

PRZEMYSŁAW KALETA (CZĘSTOCHOWA)

W obronie czci biskupa Piotra Wysza? Zamach Mroczek z Łopuchowa na biskupa Wojciecha Jastrzębca

Słowa kluczowe: Piotr Wysz, biskupstwo krakowskie, Wojciech Jastrzębiec, próba zamachu, Mroczek z Łopuchowa

Keywords: Piotr Wysz, Krakow bishopric, Wojciech Jastrzębiec, attempted assassination, Mroczek z Łopuchowa

Abstract: The paper discusses the credibility of Jan Długosz's *Annales* by resorting to the example of Mroczek of Łopuchowo's attempted assassination from 1412. The story as told by the Polish chronicler raises many doubts and therefore he cannot be trusted in everything he wrote.

Dokładnie 618 lat temu Władysław Jagiełło postanowił odnowić *Studium Generale* w Krakowie¹. Jednym ze świadków tego wydarzenia był Piotr Wysz z Radoliny – ówczesny biskup krakowski². Wygłosił on wówczas wykład inauguracyjny z prawa kanonicznego³,

¹ *Najstarsze przywileje Uniwersytetu Krakowskiego*, wyd. i tłum. B. Wyrozumska, tłum. ang. T. Bałuk-Ulewiczowa, Kraków 2000, s. 43–58.

² Więcej o Piotrze Wyszu: S. Kijak, *Piotr Wysz biskup krakowski*, Kraków 1933; S. Trawkowski, *Piotr z Radolina zwany Wyszem, h. Laska*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej cyt.: PSB], t. XXVI, red. E. Rostworowski, Kraków 1981, s. 422–428; W. Seńko, *Piotr Wysz z Radolina (ok. 1354–1414) i jego dzieło „Speculum aureum”*, Warszawa 1996, s. 287–321.

³ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508. Biblioteka Jagiellońska rkp. 258. T. 1: Tekst*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współudziale R. Grzesika, Kraków 2004, s. 11: *Et lec-*

był także odpowiedzialny za układanie statutów uniwersytetu⁴. On to właśnie będzie jednym z głównych bohaterów niniejszego artykułu. Studiował w Padwie, gdzie uzyskał stopień doktora obojga praw⁵. Został biskupem krakowskim wbrew woli kapituły krakowskiej, która na to stanowisko wytypowała Sieciecha z Chmielnika, a papież Bonifacy VIII swojego krewnego Maffiolusa Lampugnaniego z Mediolanu⁶. Pełniąc urząd biskupa krakowskiego, stał się jednym z najbardziej zaufanych doradców królowej Jadwigi i jej

cio prima lecta est feria secunda post festum sancti Jacobi Apostoli, in decretalibus per reverendum in Christo patrem ac dominum, dominum Petrum (Wysz) divina miseracione episcopum Cracoviensem, cancellarium eiusdem Studii Generalis.

⁴ Biblioteka Jagiellońska (dalej cyt.: BJ), rkps 226, k. 197v, tekst przytacza: W. Seńko, *Piotr Wysz*, s. 307: *In primis autem perfecta fuit arenga ad antiqua statua reverendi Petri Wisch episcopi Cracoviensis (...). In nomine domini nostri Iesu Christi. Qui in antea reformata per venerabiles magistros Stanislaum de Scarbimiria i. d. recotrem, Iohannem Isneri s. theologiae doctorem, Nicolaum de Gorzkow canonicum et officialem Cracoviensem, iurus u. doctorem et Szczekna sententiarium, Nicolaum P. archidiaconum Sandomiriensem, Bartholomeus de Jasel baccalarium s. paginae, primitius ipsam Universitatem legentes, statuta ad universorum tam praesentium tam futuorum notitiam intimavit, insinuavit, notoficavit, ut nemo ignorantiam ostenderet, quem vel quos tangeret iuris praeeminentia, promotione, ascensu, ordine, praerogativis officiorum quoad salaria, commoda et beneficia.*

⁵ W historiografii uważa się, że Piotr Wysz rozpoczął swoją przygodę z nauką w Pradze (zob. m.in. W. Seńko, *Piotr Wysz*, s. 289; J. Krzyżaniakowa, *Urzędnicy kancelarii królewskiej w wielkopolskich kapitułach katedralnych w XV wieku*, [w:] *Drogą Historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Dymmel, K. Skupiński, B. Trelińska, Lublin 2001, s. 238), ale należy zauważyć, że zapisany tam Piotr z Polski wcale nie musi być tożsamy z przyszłym biskupem krakowskim (*Liber decanorum facultatis philosophicae ab anno 1367, usque ad annum 1585*, t. I, Monumenta Historica Universitatis Carolo-Ferdinandae Pragensis, t. I/1, Praegae 1830, s. 164: *Item eodem die Petrus Polonus det. sub eodem mag. d.*; tamże, s. 165: *Anno, quo supra 24. Die mensis marti fuerat admissi post examenti baccalariandorum: (...) dominus Petrus*; zob. też: *Album seu Matricula Facultatis Iuridicae Universitatis Pragensis ab anno Christi 1372 usque ad annum 1418* Monumenta Historica Universitatis Carolo-Ferdinandae Pragensis, t. II, Praegae 1834, s. 88: *Anno domini 1375 dominus Johannes de Hohenloch, canonicus Pabenbergensis, intitulavit subsequentes, rector universitatis existes: (...) It. Petrus de Polonia magna, plebanus in Lupza nec non canonicus in Castro Gnesnensi 4 gr.*). Warto bowiem zwrócić uwagę, że obcy studenci sami podawali swoje pochodzenie podczas zapisów. Jak widać w przytoczonych wyżej źródłach, tożsamość plebana z Lubczy z późniejszym biskupem krakowskim nie musi być wcale pewna. Bakalarz (którym Piotr z Polski został w 1375 r.) składał przyrzeczenie, że będzie prowadził zajęcia przez dwa lata na swoim *alma mater* (F. Kavka, *Organisace studia na prazské artistické fakultě v době předhusitské*, Acta Universitatis Carolinae, 8 (1967), fasc. 1, s. 7–38). Fakt rozpoczęcia studiów w Padwie przez Piotra Wysza rok później (w 1376 r.) każe powątpiewać, iż są oni tożsami, mimo iż w historiografii uważa się, że dostał specjalną dyspensę. Za powyższe uwagi dziękuję Robertowi T. Tomczakowi.

⁶ Całą sprawę opisał szerzej K. Ożóg, *Spór o biskupstwo krakowskie w roku 1392 na tle stosunków Polski z Papiestwem u schyłku XIV w.*, Kwart. Hist. 104 (1997), s. 3–19.

męża Jagiełły. Potwierdza to m.in. wspomniana na początku obecność biskupa krakowskiego przy odnowieniu *studium generale* oraz przeprowadzone przez niego chrzciny Elżbiety Bonifacji, córki Władysława Jagiełły i Jadwigi. Utrzymywał znakomite kontakty ze Stolicą Apostolską, której był pronotariuszem, co wykorzystywał Jagiełło, czyniąc z niego swojego posła⁷.

Pierwszego lutego 1409 r. Uniwersytet Jagielloński odpowiedział na zaproszenie Hieronima *de Sydenberg* w kwestii udziału w soborze w Pizie, wysyłając tam Piotra Wysza⁸. 10 dni później Władysław Jagiełło, na list kardynałów pizańskich o poparcie soboru w Pizie, odpowiedział, że wysłał tam biskupa krakowskiego⁹. Piotr Wysz cieszył się zatem zaufaniem tak króla, jak kręgu akademickiego, skoro został podwójnym reprezentantem. W tej funkcji 18 kwietnia z Padwy wysłał list do kapituły krakowskiej na temat soboru pizańskiego¹⁰, zaś 7 maja tego roku pojawił się na soborze jako ambasador króla polskiego¹¹. Sobór zakończył się sesją plenarną 27 VII 1409 r., przed którą mszę poprowadził właśnie Piotr Wysz¹². Wcześniej, przy-

⁷ *Acta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, t. IV, przedm. O. Pietruski, K. Liske, Lwów 1873, nr 18: *Nicolaus Vigandi, delectretorum doctor, (...) judex causarum et partibus infrascriptis per Reverendissimum in Christo partem et dominum Petrum Dei gracia Episcopum Cracoviensem a sede Apostolica delegatum Unicum deputatum.*

⁸ W. Abraham, *Udział Polski w soborze pizańskim*, Rozprawy AU, WH-F. Seria II 22 (1905) s. 151–153, nr 2: (...) *petimus excusari pro eo, quod Reverendissimus Pater Dominus Episcopus Cracoviensis pater studii nostri et cancellarius, iuris utriusque doctor, pronunc moram trahat in partibus Ytalie.*

⁹ Tamże, s. 153–155, nr 3: *Nos enim voluntati vestre satisfacere cupientes ad consilium circa annunciacionem beate Marie Virginis per Vestras Paternitates stabilitum reverendum in Christo patrem dominum Petrum dei gratia episcopum Cracoviensem supremum nostrum consiliarium, quem anno preterito ad dominum Gregorium papam et ad vos miseramus pro abolendo scismate pestifero, qui hucusque in partibus Ytalie non sine gravissimis sumptibus moram facit, pacis desiderantissimie et unionis optime finem optatum prestando.*

¹⁰ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, T. I: 1384–1492: *ex antiquis libris formularum corpore Naruszeviciano, autographis archivisticque plurimis*, P. 1: *Ab anno 1384 ad annum 1444*, wyd. A. Sokółowski, *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. II, Kraków 1876, nr 38.

¹¹ BJ, rkps 193, k. 305; tekst przytacza: W. Seńko, *Piotr Wysz*, s. 318, nr 231: *Nomina omnium dominorum spiritualium et specialium qui per senatum et aliquorum qui per procuratores Pysas venerint ad sacrum universale concilium: Ambassiator regi Polonie dominus Petrus episcopus Cracoviensis iuris utriusque doctor*; por. także.

¹² G.D. Mansi, *Sacrorum Conciliorum nova, et amplissima collectio*, T. 27: *Ab anno 1409 usque ad annum 1418*, Venezia 1784, col. 131–132: *DDeinde die Sabbati XXVII Mensis Julii praedicti, eadem sancta Synodo (...) cantataque missa de beata virgine per reverendum DD. Petrum episcopum Cracoviensem, dicitis litaniis in cantu, & aliis orationibus ad Deum pie porrectis*, <https://books.google.pl/books?id=CeN->

pomnijmy, tj. 26 czerwca został wybrany nowy papież – Aleksander V, mimo iż pozostali nie złożyli swojego urzędu. Wkrótce Władysław Jagiełło, za namową biskupa krakowskiego, wysłał list obediencyjny do pizańskiego papieża¹³. Po zakończeniu soboru Wysz udał się prawdopodobnie z Andrzejem Łaskarzem do Ziemi Świętej¹⁴ – na odbycie pielgrzymki do Jerozolimy otrzymał glejt jeszcze od papieża Grzegorza XII (24VIII 1408 r.)¹⁵. Jan Długosz w *Rocznikach*, pod rokiem 1410 zanotował,

VAAAACAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false, [dostęp z dnia 11.09.2018]; por. także *Acta concilii Pisani*, wyd. J. Vincke, *Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde und Kirchengeschichte* 46 (1941), s. 318.

¹³ *Codex epistolaris saeculi*, nr 39: *Petrus dei gratia episcopus Craoviensis, supremus cosilarius meus et regni mei, electionis vestre modum et ordinem mihi per celerem nuntium subito cum summa efficitia luculenter declaravit.*

¹⁴ A. Brückner, *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny. Serya II 1 (1892), s. 326–328. W samym epitafium Andrzej Łaskarza nie ma słowa o Piotrze Wyszu, jednakże na potwierdzenie jego pobytu w Jerozolimie można przywołać: *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, MPH s.n., t. X, cz. 2, Warszawa 1974, s. 208: *Hic terram sanctam deuotus visitauit, in Senensi et Pisano conciliis honorem regni Poloniae magni fecit, calicem aureum casulam seu ornatum, duas dalmaticas cum signis armorum suorum intexta, vrceum, aspersorium, stipulam choralem, peluim et infusorium chrimale argenteum, ecclesie Cracoviensi liberaliter donauit.* Obecność Piotra w Ziemi Świętej można połączyć z podróżą Andrzeja Łaskarza, uwzględniając zwłaszcza ich koligacje rodzinne, o nich zob: T. Gidaszewski, *Krąg rodzinny biskupa Andrzeja Łaskarza z Gosławic*, [w:] *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej*, red. G. Rutkowska, A. Gąsiorowski, Warszawa 2014, s. 463–465. Por. także relację Długosza: *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae Inclicti Regni Poloniae*, (dalej cyt.: *Annales*), lib. X et XI: 1405–1412, consilium ed. M. Plezia et al., Varsaviae 1997, s. 24: (...) *per Bonifacium nonum cardinalis creati, obtinuerunt a Florentinis civitatem Pisanam ad celebrandum generale concilium eis concedi. (...) Ad quod et Petrus Visch Cracoviensis episcopus utriusque iuris doctor ex Cracovia in frequenti notabilique comitiva et splendido apparatu accessit, et pro omni tempore, quo concilium duravit, illic pro honore Dei et Ecclesie ac Regni Poloniae, et pro tollendo scismate stetit, faciens sumptus magnificos et liberales. (...) Rebus autem concilii et Ecclesie Dei stabilitis Petrus Visch Cracoviensis episcopus sepulchrum et incunabula Salvatoris nostri et Sanctam Terram visitavit.* Przekład: *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego* (dalej cyt.: *Roczniki*), ks. X i XI, tł. zbiorowe, Warszawa 2009, s. 30–31: „(...) mianowani kardynałami przez Bonifacego IX uzyskali od florentczyków zgodę na odprawienie soboru powszechnego w mieście Pizie. (...) Przybył tam również z Krakowa w licznym gronie znakomitych ludzi i ze wspaniałym orszakiem biskup krakowski Piotr Wysz, doktor obojga praw i przez cały czas trwania soboru walczył tam o chwałę Boga, Kościoła i Królestwa Polskiego oraz o usunięcie schizmy, nie szczędząc wspaniałych i hojnych darów. (...) Po zakończeniu soboru i wprowadzeniu jedności w Kościele Bożym, biskup krakowski Piotr Wysz zwiedził miejsce urodzenia i gród naszego Zbawiciela oraz Ziemię Świętą”.

¹⁵ *Bullarium Poloniae*, t. III: 1378–1417, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Romae-Lublin 1988, nr 1198.

że Piotr „wrócił do Krakowa słaby z powodu groźnej biegunki i wycieńczenia lekami zazywanymi w Wenecji i od tej pory nie można go było przywrócić całkowicie do zdrowia”¹⁶.

Właśnie w tym roku pojawił się po raz pierwszy w źródłach drugi bohater naszej historii: Mroczek z Łopuchowa. 20 VII 1410 r. otrzymał on od króla w dzierżawę gród Przezmark, z powodu którego niedługo potem został oskarżony przez krewnych Jana Sochy o jego zabójstwo, choć z oskarżenia się wybronił¹⁷. Dwa lata później, w 1412 r., na kartach *Roczników*, krzyżują się drogi Piotra Wysza i Mroczka. Wedle naszego dziejopisa to właśnie 16 kwietnia tego roku została wystawiona bulla przenosząca Piotra Wysza na biskupstwo poznańskie, zaś biskupem krakowskim

¹⁶ *Roczniki*, ks. X i XI, s. 198; por. oryginalny tekst: *Annales*, lib. X et XI, s. 173–174: *PETRUS VISCH CRACOVIENSIS EPISCOPUS post peractum apud Pisas concilium, Sepulcro Christi visitato, Cracoviam languens propter nimiam laxacionem et examicionem apud Venecias sumptis medicinis contractam reversus est. Nec ab illo tempore integre sanitatis vigor poterat illi refundi.*

¹⁷ *Annales*, lib. X et XI, s. 128–129: *DIE DOMINICO ANTE SANCTE Marie Magdalene vicesma Iulii motis rex castris a Morung supra villam et lacum Czyolpye prope castrum Pruszmork stativis locatis quievit. Ibi venerunt ad regem plures Cruciferi de Ordine ad defensionem castris Pruszmork relictis regeque suppliciter adorato castrum Pruszmork illi tradunt et resignant, quod ille Mroczkoni de Lopuchow militi Maioris Polonie de domo Lyasky consignat in tenutam. Verum quia nonnullae res ponderose et notabiles, thesauri quoque plurimi in castro eodem reconditi referebantur, rex ad intronisandum Mroczkonem in castrum et ad conscribendum singulas castris res et fortunas Ioannem Socha notarium suum de domo Nalancz cum eodem Mroczkone in Pruszmork transmisit. Qui dum intronisato predicto Mroczkone et rebus conscriptis rediret, in itinere sive a propriis sive ab hostibus, incertum habebatur, cum omni sua comitiva est necatus. Insimulatus est vehementer prefatus miles Mroczek necem suam procurasse, ne conscriptarum rerum et thesaurorum castris Pruszmork apud regem illius relacione innotesceret condicio. Rege autem apud Marienburg obsidionem agente a fratribus et consanguineis Ioannis Socha interfecti de occasione sua Mroczek culpatus iudicio instaurato crimen obiectum diluit iureiurando militari. Przekład: *Roczniki*, ks. X i XI, s. 150: „Dwudziestego lipca, w niedzielę przed uroczystością św. Marii Magdaleny król ruszywszy z Morągą spoczął we wsi i nad jeziorem Człopie, po rozbiciu obozu w pobliżu grodu Przezmarka. Przybyło tam do króla wielu Krzyżaków zostawionych celem obrony wspomnianego grodu Przezmarka, a oddawszy pokornie cześć królowi przekazują mu gród Przezmark i rezygnują z niego. Ten daje go w dzierżenie rycerzowi wielkopolskiemu Mroczce z Łopuchowa, herbu Laski. Ale ponieważ opowiadano, że w tym zamku ukryto pewne bardzo ważne rzeczy oraz mnóstwo skarbów, król posyła z tymże Mroczką do Przezmarka swego pisarza Jana Sochę, herbu Nałęcz, celem wprowadzenia Mroczki do zamku i spisania całego majątku znajdującego się w zamku. Kiedy ten wracał po wprowadzeniu wspomnianego Mroczki i spisaniu rzeczy, zginął w drodze zamordowany z całym swoim orszakiem, nie wiadomo, czy przez swoich, czy przez wrogów. Posądzano uparcie wspomnianego Mroczkę, że spowodował jego zabójstwo, by z jego przekazu król nie zapoznał się ze stanem spisanego majątku i skarbów zamku Przezmark. Oskarżony zaś przez braci i krewnych zabitego Jana Sochy o jego zabójstwo w czasie, gdy król był zajęty obleganiem Malborka, podważył na rozprawie sądowej zarzucaną mu winę przez złożenie przysięgi rycerskiej”.*

został Wojciech Jastrzębiec¹⁸. Jan Długosz informuje nas ponadto, że w związku przyczynowo-skutkowym z translacją biskupa krakowskiego pozostaje zamach zorganizowany przez wspomnianego wyżej Mrocza z Łopuchowa:

To przeniesienie [Piotra Wysza z biskupstwa krakowskiego na poznańskie] wywołało wielkie zgorszenie wśród duchowieństwa. Przykrych jego skutków nie można było całkowicie usunąć aż do tego dnia, kiedy rycerz wielkopolski Mroczek z Posadowa czyli Łopuchowa, związany bliskim pokrewieństwem w linii prostej z biskupem Piotrem Wyszem, bolejący nader dotkliwie nad jego haniebnym wyrzuceniem, czekał na odpowiedni moment, by zabić biskupa Wojciecha Jastrzębca. Kiedy na Zielone Świąta wyznaczono zjazd generalny w Gnieźnie, na który – jak mówiono – miał z całą pewnością przybyć Wojciech Jastrzębiec, wspomniany Mroczek poprzysiął sobie najechać z 500 zbrojnymi na jego gospodę i zabić biskupa

¹⁸ *Annales*, lib. X et XI, s. 208–210: *Advenerat in eam dietam Petrus Visch Cracoviensis episcopus, grandem iniuriari suam satagens posse rescindi. Obitnuerat siquidem Wladislaus Polonie rex apud Ioannem papam vicesimum tertium (...) illum a sede Cracoviensi in Posnaniensem transferri et in Cracoviensem Albertum Iastrzambecz Posnaniensem episcopum surrogari, quasi Posnaniensis ecclesia tam miserabili conditionis existeret, ut a deliro regi posset. (...) QUANTUS AUTEM PUDOR FUERIT quanta Deo iniuria et ecclesie Cracoviensi contumelia, quantum perniciosi et detestabilis res exempli, quantum regie maiestatis et totius regni dedecus, ut rex alioquin devotus et catholicus et princeps illustris ac magnificus ad unius episcopi deieccionem sudaverit (...) Maior enim prefato pontifici Petro Visch si delirus fuerat, debebatur miseratio, sub cuius sacerdocio pax Regno Poloniae et triumphus ille famosus ex Cruciferis apud Grinfield relates provenerat, libertas quoque ecclesiis condordia plebibus, moribus disciplina, eo vero amoto deformitas in clero et populo grassari cepit. Huius tamen deformitatis nullus alius causa fuisse nisi Albertus Iastrzambiecz insimulabatur.* Przekład: Roczniki, ks. X i XI, s. 237–239: „Przybył na ten zjazd biskup krakowski Piotr Wysz zabiegając o to, by w miarę możliwości położono kres jego ciężkiej krzywdzie. Król polski bowiem Władysław po oświadczeniu, że [Piotr Wysz] jest chory umysłowo i podobny do człowieka będącego w letargu, uzyskał od papieża Jana XXIII jego przeniesienie ze stolicy krakowskiej na poznańską i mianowanie na jego miejsce na stolicę krakowską Wojciecha Jastrzębca, jakby katedra poznańska była tak nędzna, żeby mogła być rządzona przez Szaleńca. (...) Jakież to był wstyd, jaka krzywda i obelga dla katedry krakowskiej, jaki szkodliwy i haniebnny przykład stanowiło to posunięcie, ile hańby przyniosło królewskiemu majestatowi i całemu Królestwu to, że król skądinąd pobożny i katolicki, sławny i znakomity władca, wysłał się, by usunąć jednego biskupa. (...) Wspomnianemu bowiem biskupowi Piotrowi Wyszowi, jeśli był szalony, należała się większa litość jako temu, za którego rządów biskupich Królestwo Polskie zdobyło spokój i odniosło owo sławne zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem, kościoły cieszyły się wolnością, wśród ludu panowała zgoda, a w obyczajach ład. Pod jego zaś usunięciu zaczęło się szerzyć wielkie zepsucie wśród duchowieństwa i ludu. Wysuwano przypuszczenie, że przyczyną tego zepsucia był właśnie Wojciech Jastrzębiec”. Wprawdzie dokument przeniesienia nosi datę 9 VIII 1412 r. (*Bullarium Poloniae*, t. III, nr 1386), jednak bulla musiała dojść do Krakowa dość późno, bowiem jeszcze 21 grudnia tego roku Wysz pełnił tu obowiązki biskupa (KDKK, cz. II: *obejmująca rzeczy od roku 1367 do roku 1423*, wyd. F. Piekosiński, *Monumenta Medi Aevi Historica Res Gestae Poloniae Illustrantia*, t. VIII, Kraków 1883, nr 539).

Wojciecha. Ponieważ jednak Wojciech uchylił się od przybycia na ten zjazd, nie doszło do wykonania zamierzonego występu¹⁹.

W *Katalogach biskupów krakowskich i poznańskich* Długosz dodaje, że Mroczek został uwięziony w jakiejś wieży²⁰, co miało być dla Piotra Wysza motywacją do przeniesienia się na biskupstwo poznańskie – wobec nieugiętej postawy monarchy²¹.

Pierwszym, podstawowym zadaniem historyka powinno być sprawdzenie wiarygodności źródła²², należy zatem zadać sobie pytanie, skąd nasz dziejopis czerpał swoje wiadomości. Jak zaznaczył Stanisław Gawęda: „Planowany zamach Mroczka na biskupa W. Jastrzębca znamy tylko z przekazu Długosza”²³. Jest to zatem jedyne źródło do poznania tego niekoniecznie chwalebego wydarzenia. Możemy oczywiście uznać, iż kronikarz czerpał z jakiegoś zaginionego źródła, brak jednak na to dowodów. Przyjrzemy się więc narracji kanonika krakowskiego.

¹⁹ *Roczniki*, ks. X–XI, s. 238; zob. oryginalny tekst: *Annales*, lib. X–XI, s. 209: *Que quidem tanslacio [Petrus Visch a sede Cracoviensi in Posnaniensem transferri] magnum in clero et populo parturivit scandalum, laicos quoque reddidit plus solito ecclesiasticis infestiores. Sed neque in diem hanc eius poterat ad liquidum amaritudo aboleri, sed et Mroczek de Pozsadow, alias de Lapuchow, miles Maioris Polonie propinqua cognacione per lineam directam Petro Vysch episcopo iunctus, deieccionem suam ignominiosam molestius ferens aptum observabat tempus, quo Albertum Iastrzambiecz episcopum occideret. Dieta quoque generali apud Gnesnam instituta pro Penecostes die, ad quam Albertus Jastrzambiecz episcopus certo cercius ferebatur venturus, Mroczek prefatus cum quingentis armatis hospicium illius invadere et Albertum episcopum obtuncare iureiurando se astrinxerat, verum Alberto Jastrzambiecz dietam huiusmodi declinante, facinus cogitatum execucioni mandatum non est.*

²⁰ *Katalog biskupów krakowskich*, s. 210: *Et quamvis in conuentione generali quae agabatur in terra Chelmiensi, cui et Wladislaus rex et Alexander Withawdus dux Lithuanie et vniuersi pontifices et proceres regni Polonie intererant, dum arma Polonica Lithuanis communicabat, fratres et consanguinei prefati Petri Wisch episcopo magno studio instarent, peterentque, ne episcopum tot annorum a sede sua rex per violentiam deijceret. Rex tamen neglecta modestia regia, in Mroczkonem militem qui sabriosus loquebatur manum extendens, ipsum corripuit et in turrim deiecit, quo malo ceteri deterriti, causam episcopi iniuste accusati et iniuste deiecti promouere destiterunt.*

²¹ *Joannis Długossii Catalogus Episocporum Poznaniensum*, [w:] *Joannis Długossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia*, t. 1, [dalej cyt: CEP], wyd. A. Przeździecki, Kraków 1887, s. 507: (...) *videns tamen animum regium inexorabilem fore, qui etiam iam virum nobilem Mroczkonem de Lopuchow, qui unicus ex consanguineis eius, ceteris omnibus eum deserentibus, pro eo tunc interpellabat, manibus propriis correptum turri incluserat.* Przekład: *Katalog biskupów poznańskich*, oprac. J. Wiesiołowski, tl. A. Strzelecka, Poznań 2004, s. 31: „[Piotr Wysz] widział jednak nieprzejednanie monarchy, który własnoręcznie wtrącił do wieży Mroczka z Łopuchowa, szlachcica, który jako jedyny z krewnych – gdyż wszyscy inni go opuścili – wstał się za Piotrem”.

²² Jak przypominał nieustannie Józef Matuszewski, zob. M. Cetwiński, *Józef Matuszewski – puryzm metodologiczny*, [w:] tenże, *Drogi i bezdroża dziejopisarstwa*, Olsztyn 2017, s. 403.

²³ *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444 t. 1*, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka i inni, red. J. Dąbrowski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 143.

Należy przede wszystkim zastanowić się, czy w Gnieźnie na Zielone Świątki 1412 r. (wypadały one wówczas 22 maja) mógł rzeczywiście odbyć się zjazd generalny? Przecież król Władysław Jagiełło od 12 maja do końca lipca tego roku znajdował się na Węgrzech²⁴. Jeśli zatem planowano zjazd generalny, to wówczas był on na pewno zorganizowany bez króla, co wydaje się jednak mało prawdopodobne. Zdaniem Długosza chronologia wydarzeń wyglądała w następujący sposób:

1. Królewska translacja Piotra Wysza na biskupstwo poznańskie (16 IV 1412 r.)
2. Nieudany zamach na Wojciecha Jastrzębca (22 V 1412 r.)
3. Upominanie się Mrocza z Łopuchowa o krzywdę krewniaka u króla Władysława Jagiełły, który zamknął go w wieży (IX 1412 r.)
4. Faktyczne przeniesienie się Piotra na biskupstwo poznańskie.

Historycy podejmujący problem próbowali przesunąć niektóre z tych wydarzeń na rok 1413. Pierwszym, który tego dokonał był Stanisław Kijak, stwierdzający:

Poruszyło to do głębi jednego z bliskich krewnych biskupa Mrocza z Łopuchowa, skoro ten zobaczył, że obrońcy biskupa krakowskiego przerażeni gniewem królewskim opuścili Piotra, uzalił się nad jego nieszczęściem i w ostrych słowach upomniał się o krzywdę krewniaka. Wystąpienie Mrocza nie polepszyło sprawy, a tylko ją pogorszyło. Jagiełło był nań zagniewany prawdopodobnie za to, że śmiało pozwał sądownie króla za niespełnienie przyrzeczeń, jakimi Jagiełło miał mu zawarować pisemnie wyrównanie kosztów poniesionych na usługach królewskich [dzierżenie Przemarka – P.K.]. Poruszony do żywego jego wystąpieniem król kazał Mrocza zamknąć w wieży (...). Wysz przybył do Poznania zapewne z początkiem 1413 r. Rozgoryczony i zniechęcony usunął się od życia tak, że z pierwszych miesięcy jego pobytu tamże nie mamy prawie żadnych wiadomości. Zniewaga, jakiej doznał Mroczek z Łopuchowa nie pozwoliła mu zapomnieć krzywdy wyrządzonej Piotrowi. Wiadomem zaś było powszechnie, że powodem jej był Wojciech Jastrzębiec. To też szukał Mroczek sposobności, aby wyrzucić na nim krwawą zemstę. Nadarzyła się ona wkrótce. Na dzień Zielonych Świąt – jak podaje Długosz – został zwołany do Gniezna zjazd powszechny, na który miał przybyć Wojciech z tytułu piastowanej godności. Mroczek pomny zniewagi, poprzysiągł zabić jadącego na zjazd kanclerza. Zebrał więc oddział liczący około 500 zbrojnych i czekał sposobnej chwili. Wojciech Jastrzębiec zapewne ostrzeżony nie zjawił się i zamach nie doszedł do skutku²⁵.

²⁴ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 59.

²⁵ S. Kijak, *Piotr Wysz*, s. 68, 70–71.

Przesunięcie planowanego zamachu na Jastrzębca na czas po przeniesieniu Piotra Wysza na biskupstwo poznańskie zaakceptowała też Grażyna Lichończak-Nurek²⁶. Wnioskując ze słów wspominanych historyków wydarzenia przebiegały następująco:

1. Królewska translacja Piotra Wysza (16 IV 1412 r.)
2. Upominanie się Mroczka z Łopuchowa o krzywdę krewniaka u króla Władysława Jagiełły, który zamknął go w wieży (IX 1412 r.)
3. Przeniesienie się biskupa krakowskiego na biskupstwo poznańskie.
4. Zamach na Wojciecha Jastrzębca (Zielone Świątki 1413 r.)

Należy się zatem zastanowić nad poszczególnymi elementami składowymi całej opowieści Długosza. Zwłaszcza pokrewieństwo Mroczka z Piotrem Wyszem wymaga rozważenia. Badając na potrzeby „Słownika historyczno-geograficznego województwa poznańskiego” miejscowość Łopuchowo i ich dziedziców, Tomasz Jurek przywołał opowieść Jana Długosza²⁷. Śledząc wszystkie inne (również zawarte w „Słowniku”) wzmianki źródłowe o Mroczku nie dowiemy się jednak o ewentualnych koligacjach rodzinnych z biskupem krakowskim. Ojcem Mroczka był Żegota z Łopuchowa²⁸, zaś ojcem biskupa krakowskiego niejaki Jan²⁹. Nie byli zatem braćmi.

²⁶ Wydarzenie to relacjonowała następująco: „Objęcie nowej stolicy biskupiej odbywało się w nie najłatwiejszych dla Jastrzębca okolicznościach. Towarzyszyło mu ogólne przekonanie, szeroko rozpowszechnione przez zwolenników Wysza, o krzywdzie biskupa Piotra, której on był sprawcą. Z pierwszym ostrym atakiem spotkał się już pod Hrubieszowem we wrześniu 1412 r., gdy jeden z krewnych Wysza, późniejszy starosta powidzki, Mroczek z Łopuchowa, w ostrych słowach dopominał się u króla sprawiedliwości dla Piotra, a osadzony przez Jagiełłę w wieży, starał się potem pomścić na Jastrzębcu. Przewidując, że nowy biskup krakowski przybędzie na zjazd zwołany w Zielone Świątki 1413 r. do Gniezna, zebrał oddział około pięciuset zbrojnych i zasadził się, by go zabić. Jednakże Jastrzębiec najpewniej ostrzeżony, uniknął zamachu nie pojawiwszy się na zjeździe”, G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Studia do dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. IV, Kraków 1996, s. 100.

²⁷ T. Jurek, *Łopuchowo*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. III, z. 1, red. A. Gąsiorowski, *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, t. VIII, red. J. Wiśniewski, Poznań 1993, s. 50–54.

²⁸ Mroczek był synem Małgorzaty. AP Poznań, Księgi sądu ziemskiego w Poznaniu, ks. 6, k. 83: *mroczonem de lopuchowo (...) margarethe mat[r]is ipsorum de lopuchowo*, która z kolei była żoną Żegoty (*Księga ziemna poznańska 1400–1407*, wyd. K. Kaczmarczyk, K. Rzyski, Wydawnictwa Źródłowe Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 15, Poznań 1960, nr 290: *dominam Machnam Zegothe relictam heredem de Lopuchowo*, zatem Mroczek był jego synem.

²⁹ *Monumenti della Università di Padova (1318–1405)*, t. II, wyd. A. Gloria, Padova 1888, s. 73: *Dominus Petrus Jasconis de Polonia de Radalnia iuris utrusque doctor, episcopus Carcaviensis*.

Jan Długosz w swoich *Katalogach biskupów krakowskich* wywodzi Piotra Wysza z ojca Maczudy i matki Anny³⁰. Jednak już w *Katalogach biskupów poznańskich* matka Piotra, zdaniem naszego dziejopisa, miała na imię Małgorzata³¹. Z kolei w trakcie studiów w Padwie Piotr Wysz został nazwany dwukrotnie synem Jana³². Janusz Bieniak, opisując krąg rodzinny Macieja z Lubstowa, uznał, że jego „bliskimi krewnymi (prawdopodobnie stryjeczni braćmi)” – byli – „biskup krakowski Piotr Wysz i cześnik kaliski Świętopełk z Radolina oraz dziedzice Piasków, wśród nich dziekan kruszwicki Stanisław”³³. W następnej jednak pracy zmienił zdanie, uznając ordynariusza diecezji krakowskiej za brata Świętopełka z Radolina i Macieja Maczudy. Ich ojcem miał być Jan Sławęć z Mikorzyna³⁴, którego jeszcze później utożsamiał z Janem z Brudzewa. Ten zaś byłby dziadem Piotra Wysza, bowiem jego ojcem miał być Jan Maczuda z Radoliny – cześnik kaliski w 1398 r.³⁵ Należy jednak zauważyć, że już w 1379 r. ojciec Piotra nie żył³⁶, identyfikacja ta jest zatem całkowicie błędna. Jak można się zorientować, ustalenie kręgu krewniaczego Piotra Wysza nastroczało badaczom wiele problemów. Jest to tym trudniejsze, że poglądy Jana Długosza na ten temat są sprzeczne nie tylko z innymi źródłami, ale również w ramach dzieł własnych kanonika krakowskiego. Ponadto nie istnieją żadne inne wzmianki o najbliższej rodzinie Piotra Wysza. Warto też zwrócić uwagę na przedstawioną wyżej ewolucję poglądów J. Bieniaka. Wynika z niej jedynie to, że wszystkie identyfikacje to tylko hipotezy, a żadna nie jest obowiązująca. Do ustalenia genealogii Piotra Wysza powrócił Sobiesław Szybkowski, uznając biskupa krakowskiego za syna łowczego Wysza z Łagiewnik (zm. ok. 1399 r.) – tożsamego z Janem Sławęćcem z Mikorzyna³⁷. Przyjął tę koncepcję, ale tylko jako jedną z możliwo-

³⁰ *Katalogi biskupów krakowskich*, s. 208: *ex patre Maczuda et matre Anna*.

³¹ *CEP*, s. 507: *ex patre Maczuda et matre Margaretha*. Przekład: *Katalogi biskupów poznańskich*, oprac. J. Wiesiołowski, tł. A. Strzelecka, Poznań 2004, s. 31: „syn Maczudy i Małgorzaty”.

³² *Monumenti della Universitàdi*, nr 1476: *d[omino] Petro de Polonia rectore scolarium ultramontanorum filii q[uondam] Iohannis*; por. też przyp. 29.

³³ Cyt. za: J. Bieniak, *Maciej z Lubstowa*, [w:] *PSB*, t. XIX, red. E. Rostworowski, Wrocław 1974, s. 23.

³⁴ Tenże, *Autor rocznika dawnego*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa, Warszawa 1991, s. 434–435.

³⁵ Tenże, *Sławęć z Janiszewa h. Laska (zm. między 1337 a 1339), kasztelan kaliski*, [w:] *PSB*, t. XXXVIII, red. H. Markiewicz, Warszawa 1997–1998, s. 596.

³⁶ Por. przyp. 32.

³⁷ S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006, s. 602–604.

ści, Tomasz Gidaszewski³⁸. S. Szybkowski nie ma jednak wątpliwości – to wspomniany dziedzic Łagiewnik ma być ojcem biskupa krakowskiego³⁹.

Powyższe propozycje jedynie zagmatwały już i tak zawiłą genealogię Piotra Wysza. Wysz z Łagiewnik nie mógł być ojcem Piotra, bo ten, jak już wielokrotnie wyżej wspomniano, nie żył już w 1379 r. Podobnie nie mógł nim być Jan Sławęć z Mikorzyna, gdyż nie wiadomo na jakich zasadach dzierżył sołectwo w Sławęcinie, które prawie 30 lat później było w rękach Świętopełka z Radoliny⁴⁰. Tak samo nie mógł nim być Jan z Brudzewa, gdyż nie miał nic on wspólnego z biskupem krakowskim. Jednak zdaniem historyków miał jednak coś wspólnego z Mrokotą z Brudzewa. W 1418 r. próbował on sprzedać swoją część Brudzewa Jarandowi z Grabi, jednak Mroczek z Łopuchowa próbował zablokować ową transakcję, powołując się na prawo bliższości⁴¹. Byli zatem w jakiś sposób spokrewnieni lub spowinowaceni, ale należy się zastanowić, w jakim stopniu? Znamy przecież ojca Mrocza – Żegotę z Łopuchowa, ten zaś miał trzech braci: Pietrasza ze Słomowa, Szymona⁴² i Macieja z Boguniewa⁴³. Występowali oni w ostatnich dziesięcioleciach XIV w., zatem o po-

³⁸ T. Gidaszewski, *Krag rodzinny*, s. 463–464.

³⁹ S. Szybkowski, *Brudzewscy herbu Laska w końcu XIV i na początku XV wieku*, [w:] *Studia Genealogiczne poświęcone pamięci profesora Włodzimierza Dworzaczka*, t. II, red. A. Sikorski, T. Sławiński, Warszawa 2018, s. 39.

⁴⁰ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. VI, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Poznań 1982, nr 185: *Johannes vero dictus Slauocztiz (...) vendidit sculteciam Martino discreto viro in villa dicta Slauocino, que iacet in gadis hereditate*; tamże, nr 298: *Swanttpolk, heres de Radolyno (...) hereditatem suam Slauocino (...) vendendam*; Świętopełk zaś – jako piszący się z Radoliny i związany pokrewieństwem z Maciejem Maczudą – uznawany jest za niewątpliwego brata Piotra Wysza. W świetle źródeł, nie jest to jednak takie pewne, por niżej.

⁴¹ AP Poznań, Księgi sądu ziemskiego w Gnieźnie, ks. 2, k. 82: *mroczkone[m] de lopuchowo qui sorte opidi Brudzewo p[er] ip[su]m d[omi]ni p[er]petuis Jara[n]du[s] apud d[omi]n[u]m mrocotha[m] p[ar]tibus p[er]petuis empta p[ro] qua sorte eiusd[em] opidi Idem d[omi]nus mroczko sup[er] ip[su]m Jure p[ro]ximitati[is]*.

⁴² Por. T. Jurek, *Łopuchowo*, s. 51.

⁴³ Maciej w 1434 r. odstąpił swoim bratankom Szymonowi i Mikołajowi połowę Boguniewa (AP Poznań, Księgi sądu i urzędu grodzkiego w Poznaniu, ks. 1, k. 1v: *Mathias h[er]es de Bogunowo med[i]a[m] tem he[r]editatis p[re]dicte Bogunewo in districtu poznaniens[is] (...) Simoni et Nicolao filiastris suis g[er]manis*). Nadto, w 1493 r. Sędziwój Myliński musiał udowodnić swoje prawo bliższości do tej miejscowości, po śmierci swej matki Anny – bratanicy Macieja (S. Kozierowski, *Nieznanne zapiski heraldyczne*, Poznań 1915, [Odbitka z Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego], nr 60a: *de armis et clenodio Laszka, qui sciunt et ex patre sunt de isto, quod praefatii Sandivogii est propinquitas ibidem in Bogunewo et Dambrowka post mortem matris ipsius bonae memoriae nobilis Annae et filiastrae germanae nobilis Mathie Boguniewsky bonae memoriae*). Anna z kolei była dowodną córką Szymona

kolenie później niż Jan z Brudzewa (1363). Być może to jednak ojciec wspomina-nej czwórki braci, Gerward ze Słomowa, a zarazem dziad Mroczyka z Łopuchowa, był spokrewniony z patronem kościoła w Brudzewie? Jego tożsamość jest w końcu dobrze rozpoznana, był on mianowicie stolnikiem poznańskim⁴⁴. Ponadto, według relacji Jana z Czarnkowa, miał (przynajmniej około 1375 r.) jednego brata i dwóch synów⁴⁵. Bratem tym mógłby być Jan z Brudzewa, wówczas mielibyśmy powiązanie między Piotrem Wyszem a Mroczykiem, który byłby dla biskupa krakowskiego, według tej teorii, nieciem [wnukiem stryja – P.K.].

z Boguniewa (AP Poznań, Księgi sądu ziemskiego w Poznaniu, ks. 12, k. 213: *Andreas myelnisky cu[m] (...)* *Anne uxor[is] sue l[egi]ttime (...)* *fratres extu[n]c ead[em] Anna (...)* *fratribu[s] (...)* *Simoni et Nicolao he[re]dibus in Bogunyewo sup[er] quo iamd[iu] Simon Bogunyewo*), zatem musiała być spokrewniona z Szymonem Szymonowicem i Mikołajem. Maciej przeto, musiał być bratem Szymona. Ten ostatni zaś, był dowodnie bratem Pietrasza i Żegoty Gerwardowiców (por. przyp. 42). Oznacza to, że Maciej z Boguniewa występujący w 1434 r., był również synem Gerwarda ze Słomowa.

⁴⁴ Por. przyp. 42.

⁴⁵ *Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum*, wyd. J. Szlachtowski, [w:] MPH, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 657: *Quidam tamen miles mox ut castrum praedictum [Złothoriae] per dictum ducem [Wladislai Albi] fuerat obtentum, Ulricus de Osten nomine, filius Bodcze de Drzden cum quibusdam Saxonibus praefato duci in subsidium venit. Hi quadam die Raczans, castrum epciscopale accesserunt et campanile ecclesiae ac stubam solemnem per dominum Sbiluthum episcopum Wladislaviensem in foribus castrum aedificatam ascendentes castrum fortiter coeperunt impugnare; quibus viriliter castrenses repugnantes, ipsos sine spe obtinendi castrum Raczans, ad proprium castrum redire coegerunt. Sed post paucos dies Ulricus praefatus cum suis complicitibus Gnewcoviam veniens castrum ibidem impugnarunt. Cui licet Gervardus de Słomowo cum suis fortiter repugnasset, tamen civibus Gnewcoviensibus Ulrico javamen praebentibus castum Gnewcoviense succederunt. Gervardus vero met vigesimus quintus, inter quos fratrem et duos filios habet, cum equis et armis ac aliis rebus, quas in castro secum habebat, in captivitate Ulrici se dederunt. Qui Gervardus cum filiis suis et aliis commilitonibus per Sandzivogium praefatum [de Szubino] a duce Albo fuit magnis pecuniis redemptus. Przekład: Kronika Jana z Czarnkowa, tł. J. Żerbiłło, oprac. tekstu i przypisów M.D. Kowalski, Kraków 2006, s. 46: „Wkrótce zaś po tym, jak wspomniany zamek [Złotoria] został opanowany przez księcia [Władysława Białego], na pomoc księciu przeszedł rycerz, imieniem Ulryk von Osten, syn Bodczy z Drezdenka, z pewną liczbą Sasów. Pewnego dnia podstąpili oni pod zamek biskupi Raciąż, opanowali dzwonnice kościelną i wielki dwór, który Zbylut, biskup włocławski, na zewnątrz zamku wybudował, i zaczęli zamek gwałtownie zdobywać. Atoli mieszkańcy zamku mężnie ich odparli i zmusili do odejścia z powrotem, bez nadziei zdobycia Raciąża. Jednakże po niewielu dniach wspomniany Ulryk ze swymi współnikami podszedł pod Gniewków i tam zaczął zdobywać zamek. Chociaż bronił go mężnie Gerward ze Słomowa ze swymi ludźmi, gdy mieszczanie gniewkowscy dali pomoc Ulrykowi, zamek został podpalony i Gerward z dwudziestoma pięcioma towarzyszami, pomiędzy którymi byli brat jego i dwaj synowie, z końmi, z orężem i innymi rzeczami, które przy sobie miał w zamku, oddał się Ulrykowi w niewolę. Ten Gerward, razem z synami i innymi współtowarzyszami, przez wspomnianego Sędziwoja [z Szubina] był od księcia Białego za wielkie pieniądze wykupiony”.*

Warto jednak zauważyć, że jest to piętrowa hipoteza, która może runąć, jeśli podda się w wątpliwość chociaż jeden z jej elementów – a taka wątpliwość nasuwa się w odniesieniu do tożsamości Jana z Mikorzyna z Janem z Brudzewa. Bliskość tych miejscowości spowodowała, iż badacze uznali obu Janów za jedną osobę. Mniemam, iż jest to wynikiem przekonania o małym prawdopodobieństwie istnienia dwóch Janów w tak krótkim okresie czasu. Jednak należy pamiętać, że imię to należało do najpopularniejszych w średniowieczu, przeto takie utożsamienie wydaje się bezzasadne. Podobnie nie istnieje żadna wzmianka źródłowa, która mówiłaby o pokrewieństwie między Mrokotą i Janem z Brudzewa. Kryterium majątkowe jest naznaczone apriorycznym założeniem, że dana miejscowość musiała być dziedziczona przez następnego jej właściciela. Jednak bez dokładnych informacji genealogicznych (pośrednich lub bezpośrednich) nie jesteśmy w stanie określić pokrewieństwa między dwoma posiadaczami tej samej wsi. Istnieje po prostu zbyt dużo możliwości, jak chociażby niedział, sprzedaż lub zastaw. Badacze często zapominają o niezwykle istotnym, ale niezarejestrowanym w źródłach, obrocie nieruchomościami⁴⁶. O słabości tego kryterium wspominał dawno temu już Leon Białkowski:

Mniemam, że chybiłbym celu, nanizując jak paciorki na wążł nader nić »jedności rodowej« szczególnie o luźnych osobach średniowiecznych, przekraczając fakta niezawodne i zapędzając siłą mocą do rodu, obranego za przedmiot badania, ludzi, o których źródła zgola nie mówią jakiego byli rodu i herbu, tylko wyobrażnia i właściwość umysłowa porządkowania nasuwa hipotezy, że należeli oni właśnie do tego rodu, bo jeden imię ma podobne, ów zaś siedzi w sąsiedztwie mego rodu, trzeciego wreszcie dziedzina była lub dopiero będzie posiadłością tego rodu. W ten sposób mógłbym dowieść wszystkiego! (...) Do stwierdzenie przynależności rodowej ludzi średniowiecznych nie wystarcza samo imię, ani fakt posiadania pewnych dóbr, gdyż prawie zawsze obok głównego dziedzica siedzą niby w ukryciu jeszcze inni mniej lub więcej drobni posiadacze, których każde ścisłejsze badanie ujawni. Ci różni współdziedzice, o których się zwykle nie wie, z czasem także w aktach do głosu przyjdą: i wtedy kłopot co z nimi począć – »kto ich rodzi«? Nie podobna tem bardziej traktować serjo wniosków heraldycznych, opartych o tak żłudną przesłankę, że ktoś siedzący we wsi X. musi należeć do rodu Y., bo w tej okolicy ród ten ma już posiadłości⁴⁷.

⁴⁶ Por. M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie – Gospodarka – Polityka*, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Seria A, nr 210, Wrocław 1980, s. 89–90; gdzie o obrocie nieruchomościami na Śląsku; por. także tegoż, *Jak pisać rozprawy genealogiczne*, [w:] *Drogi i bezdroża*, s. 125.

⁴⁷ Cyt. za: L. Białkowski, *Ród Czamborów-Rogalów*, Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie 6 (1921–1923), s. 82–84.

Zatem hipoteza o pochodzeniu Piotra Wysza od Jana z Mikorzyna zbudowana jest na apriorycznym założeniu, że Sławęcin nie mógł być kupiony przez Świętopełka. Zdaniem J. Bieniaka „dokonanie sprzedaży za radą krewnych, z powołaniem się na zbawienie przodków i z zastrzeżeniem możliwości wykupu przez spadkobierców, dowodzi, że nie była to wieś nabyta, lecz odziedziczona”⁴⁸. Moim jednak zdaniem takie sformułowanie niczego nie dowodzi i mogło być w dyplomie jedynie zwrotem retorycznym. Mamy zatem tylko informację, że Jan Sławęcin sprzedał tamtejsze sołectwo, jednak z dyplomu nie wynika, na jakich zasadach nim zarządzał. W odniesieniu do Piotra Wysza pewne jest tylko, że był synem Jana. Nie można go jednak przekonująco utożsamić z Janem Sławęcikiem z Mikorzyna. Nie mając zatem pojęcia, kim był ojciec Piotra Wysza, a znając przodków Mrocza z Łopuchowa, nie możemy jednoznacznie ich połączyć. Nie można w tym przypadku zadowolić się jedynie „prawdopodobieństwem”, a tym właśnie są hipotetyczne rekonstrukcje w odniesieniu do przodków naszych bohaterów. Wiadomo natomiast, że obaj byli przedstawicielami herbu Laska. Nie sposób wykluczyć możliwości, że Długosz, być może znając ich przynależność herbową⁴⁹, postanowił ich połączyć w rodzinę – wspomniane przez kronikarza więzy rodzinne są bowiem niesprawdzalne, ponieważ nie wiemy, skąd czerpał on swoją wiedzę.

Wracając jednak do opowieści kanonika krakowskiego warto też zastanowić się nad jej innymi elementami, np. liczebnością zamachowców. Długosz przekazuje, że Mroczek z Łopuchowa zebrał 500 ludzi, aby zabić Wojciecha Jastrzębca. W jaki sposób zwykły rycerz miałby zebrać taką „małą armię”? Jeśli miało to być skrytobójstwo, to tylu ludzi tylko zaalarmowałyby świętą biskupią. Do zniszczenia jednego domu biskupa również nie potrzeba takiej liczby „zamachowców” – z tyloma uzbrojonymi ludźmi można przecież zdobywać miasto. Warto także zadać sobie pytanie, skąd właściciel Łopuchowa miałby wziąć owych skrytobójców? Wynajął ich? Jeśli tak, to skąd miał pieniądze na ich żołd? Można oczywiście snuć domysły, że skarby z zamku przemarskiego zostały przeznaczone na domniemany zamach. Musimy wtedy przyjąć, że Mroczek rzeczywiście musiałby okraść powierzoną mu twierdzę w Przemarku (okradając pośrednio króla i zabijając wtedy również Jana Sochę),

⁴⁸ J. Bieniak, *Autor*, s. 434.

⁴⁹ Warto zwrócić uwagę, że nie we wszystkich przypadkach Długosz prawidłowo identyfikuje przynależność herbową opisywanych przezeń rycerzy, por. chociażby: *Annales*, lib. X–XI, s. 157: *Matthias de Labischin palatinus Brzestensis de domo Bipennium* (*Roczniki*, ks. X–XI, s. 181: „wojewoda brzeski Maciej z Łabiszyna herbu Topór”). Maciej również pieczętował się Laską, zob. *Dokumenty strony Polsko-Litewskiej pokoju Melneńskiego z 1422 roku*, wyd. P. Nowak, P. Pokora, Poznań 2004, nr 18.

jednak czy jakikolwiek „złodziej” miałby jeszcze czelność procesować się z monarchą i domagać się od niego odszkodowania za działalność w Przemarku?

Warto zwrócić uwagę, że Mrocza nie spotkała żadna nieprzyjemność z powodu zniszczenia gospody biskupa Jastrzębca, nigdzie bowiem w źródłach nie ma wzmianki o jakimkolwiek odszkodowaniu za nią. Uwięziony został dopiero za „upominanie się o krzywdę krewniaka” w Hrubieszowie. Najazd na Gniezno w 1412 r. miał widocznie łagodny przebieg skoro 500 zbrojnych zniszczyło tam „jedynie” gospodę. Brak ukarania sprawcy – a niewątpliwie był on znany, o czym przekonuje nas sama opowieść Długosza – sugeruje panowanie anarchii w Królestwie Polskim. Brak także wzmianki o skardze przyszłego arcybiskupa gnieźnieńskiego u króla, którego był przecież bliskim doradcą. Wszystko to każe wątpić, że cały ten zamach w ogóle się odbył.

Warto wszakże zwrócić również uwagę na ogólne oceny Piotra Wysza i Wojciecha Jastrzębca zawarte w *Rocznikach*. Pierwszy z nich był dobrze oceniany, zarówno jako doradca królewski, jak i gospodarz diecezji krakowskiej. Drugi oskarżany był przez polskiego dziejopisa o wiele niegodnych czynów. W końcu to Jastrzębca król Władysław Jagiełło obwinił na łożu śmierci (przynajmniej znowu zdaniem Długosza) o krzywdę, którą wyrządził Piotrowi Wyszowi. Przypomnijmy, że dopiero w 1413 r. Władysław Jagiełło miał przeprosić Piotra z powodu wyrządzonej mu krzywdy⁵⁰, a w 1414 r. Piotr Wysz zmarł⁵¹.

⁵⁰ *Annales*, lib. XI: 1413–1430, consilium ed. C. Ożóg et al, Varsaviae 2000, s. 13–14: *Dum autem infra octavas Corporis Christi Posnaniam devenisset, magnitudine iniure, qua Petrum Visch olim Cracoviensem, tunc Posnaniensem, episcopum e sede sua Cracoviensi pelli et in Posnaniam detrudi procuraverat, sera estimacione prospiciens, eo in capellam accito flexis genibus prostratus et facinus suum confessus noxam illam petebat, ubertim lacrimas effundens, sibi ignosci. Nec pontifex Petrus iacere prostratum tegem diucius sustinuit, sed illico illum e terra erigens omne scelus in se admissum dimisit, sed prefatus atrocitatem sue exclusionis non aliter proventuram fuisse, nisi illam emulus suus Albertus Jastrzambiec conflavisset.* Przekład: *Roczniki*, ks. XI, tł. zbiorowe, Warszawa 2009, s. 9–10: „Kiedy zaś w oktawie Bożego Ciała przybył do Poznania, zdał sobie sprawę, niestety za późno, z krzywdy, jakiej się dopuścił nakazując niegdyś biskupa krakowskiego, obecnie poznańskiego Piotra Wysza usunąć z jego stolicy krakowskiej i siłą przenieść do Poznania. Wezwawszy go do kaplicy padł na kolana i wyznał swój występki. Leżąc obficie lzy prosił o darowanie mu tej krzywdy. Biskup Piotr nie zniósł, by król długo leżał na ziemi, podniósłszy go z niej natychmiast darował mu całą zbrodnię, jakiej się wobec niego dopuścił. Stwierdził też przedtem, że nie byłoby doszło w żadnym wypadku do jego bolesnego usunięcia, gdyby go do niego nie był podjudził współzawodnik biskupa Wojciech Jastrzębiec”.

⁵¹ *Annales*, lib. XI, s. 31: *Quod illic agente Petrus Visch de Radolna Posnaniensis et olim Cracoviensis episcopus in curia ecclesie Posnaniensis Czanszim feria quinta post festum Pentecostes, que fuit Iovis viciesim sexta mensis Iunii, moritur et in Posnaniensi ecclesia iusto honore tumulatur.* Przekład: *Roczniki*, ks. XI, s. 30: „W czasie jego tam pobytu [tj. króla Władysława w Poznaniu – P.K.], pięć dni po Zielonych Świątkach, we czwartek dwudziestego szóstego czerwca umiera w pałacu katedry poznańskiej

Tymczasem relacja Długosza zwykle nie budzi wątpliwości także współczesnych historyków. S. Gawęda w rozbiórce krytycznym *Annalium Poloniae* komentuje: „O rycerzu Mroczku z Łopuchowa, który jedyny ujął się za Piotrem Wyszem, wydobył ciekawe szczegóły historyczne Kijak (...). Planowany zamach Mroczka na biskupa W. Jastrzębca znamy tylko z przekazu Długosza. Przypuszczalnie poza Długoszową oceną całej sprawy krzywdy Wysza kryje się opinia kół dworskich względnie opozycji przeciw królowi”⁵². Nie kwestionuje wiarygodności Długosza także Antoni Gąsiorowski w biografii Mroczka: „w r. 1412 na zjeździe odbytym przy królu w ziemi chełmskiej stanął w obronie Piotra Wysza, przenoszonego przez Jagiełłę z biskupstwa krakowskiego na poznańskie (wg Długosza M. był bliskim krewnym Wysza). Protestującego Mroczka osadzić miano w więzy; wyszedł z niej jednak niedługo i (wg Długosza) miał przygotować zamach na Wojciecha Jastrzębca, uważanego za inspiratora translacji Wysza”⁵³. Zaufanie wobec przekazu dziejopisa wykazał także Tomasz Graff przy okazji analizy przeniesienia Piotra Wysza z biskupstwa krakowskiego na poznańskie: „Długosz zauważył, iż przykrych skutków tego przeniesienia nie można było usunąć aż do dnia, kiedy rycerz wielkopolski Mroczek z Łopuchowa, krewny biskupa, postanowił zabić Wojciecha Jastrzębca w Gniewnie. Do zabójstwa jednak nie doszło, bo Jastrzębiec na zjazd nie przybył”⁵⁴. O Mroczku wspominał też Sobiesław Szybkowski przy okazji omówienia rodziny Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca: „Niechęć krewnych Piotra do Wojciecha, obwinianego o intrygowanie przeciwko Wyszowi, zgodnie z relacją Jana Długosza była bardzo silna – bliski agnat translokowanego biskupa, Mroczek z Łopuchowa, otwarcie groził

w Ciężeniu biskup poznański, były krakowski, Piotr Wysz z Radolina. Pochowano go z należytyymi honorami w katedrze poznańskiej”; Jednak w katalogu biskupów poznańskich datą dzienną śmierci biskupa jest 30 września, zob. CEP, s. 507: *Hic cum annis vix duobus in ecclesia Posnaniensi sedisset, senio et laboribus gravatus, in aegritudinem incidit: quam cum mensibus aliquot petulisset, tandem morbo invalescente, in curia Episcopatus sui Czyanszim, Anno Domini Milesimo quadringentesimo quartodecimo, ultima die Septembris, omnibus Sacramentis religiose perfunctus*. Przekład: *Katalogi biskupów poznańskich*, s. 32: „Po prawie dwóch latach rządów w diecezji poznańskiej, pod ciężarem wieku i trudów popadł w chorobę i po kilku miesiącach zmagania się z cierpieniem zmarł nareszcie w swej kurii biskupiej w Ciężeniu, roku Pańskiego 1414, dnia 30 XI [ewidentny błąd wydawców *Katalogów biskupów poznańskich*, powinno być bowiem: 30 IX – P. K.], opatrzony pobożnie sakramentami”.

⁵² *Rozbiór krytyczny*, s. 143.

⁵³ A. Gąsiorowski, *Mroczek z Łopuchowa (zm. między r. 1427 a r. 1429)*, [w:] PSB, t. XXII, red. E. Rostworowski, Wrocław 1977, s. 180.

⁵⁴ T. Graff, *Rex iniustus? Z dziejów polityki kościelnej Władysława Jagiełły na przykładzie zmian na stolicach biskupich w Krakowie i Poznaniu w 1412 r.*, [w:] *Sprawiedliwość – Tradycja i współczesność*, red. P. Nowakowski, J. Smołucha, W. Szymborski, Kraków 2006, s. 24.

Jastrzębcowi śmiercią. Nadto najechał także dom arcybiskupa w Gnieźnie z grupą pięćdziesięciu zbrojnych, przyrzekając, że rozsieka go na kawałki”⁵⁵.

Na powyższych przykładach widać wyraźnie, że żaden z cytowanych historyków nie zastanowił się nad wiarygodnością przekazu Długosza, choć nie ingerowali oni, jak ich poprzednicy, w chronologię zdarzeń. Interpretacja S. Gawędy, że „przypuszczalnie poza Długoszową oceną (...) kryje się opinia kół dworskich względnie opozycji przeciw królowi”, musi pozostać w sferze hipotezy. T. Graff przeniósł zamach do Gniewna (być może to zwykły błąd lub literówka), zaś S. Szybkowski pomniejszył liczbę zamachowców, bez żadnego uzasadnienia (choć może to również tylko błąd). Jednak moim zdaniem wszystko, co przekazuje nam w tej kwestii Długosz, budzi wątpliwości: począwszy od zjazdu generalnego bez udziału króla, przez pokrewieństwo Mrocza z Piotrem i zamach z 500 zbrojnymi, zniszczenie gospody bez ukarania sprawcy, aż do uwięzienia Łopuchowskiego w wieży. Nie mając żadnych innych źródeł do zbadania problemu, historyk musi być szczególnie ostrożny wobec relacji kanonika krakowskiego. Z analizy przeprowadzonej przez T. Graffa wynika, że król nie postąpił właściwie usuwając Wysza⁵⁶. Nawet gdyby był w „letargu” (w co ostatnio wątpiła Elżbieta Knapiek, przypisując nowemu biskupowi poznańskiemu zorganizowanie synodu diecezji poznańskiej)⁵⁷, to nie wypadało królowi Władysławowi Jagielle go przeniść. Być może historia Długosza miała na celu przestrzec współczesnego kronikarzowi władcę – Kazimierza Jagiellończyka – przed podobnymi czynami?⁵⁸ Nie można wykluczyć, że cały ten zamach był moralizatorską opowieścią naszego dziejopisa. Być może chciał on w ten sposób ukazać błąd Jagielly w odniesieniu do przeniesienia na biskupstwo krakowskie Wojciecha Jastrzębca, którego Długosz wielokrotnie oskarżał o nieczne czyny⁵⁹. Nie dziwiłoby wówczas, że relacjonując te wydarzenia kronikarz piętnuje raczej króla i Jastrzębca niż Mrocza z Łopuchowa.

Wykazana wyżej współczesna amplifikacja historii o zamachu jest znamieną. Próba zmieniania szczegółów w opowieści kanonika krakowskiego nie może być bowiem

⁵⁵ S. Szybkowski, *Kilka uwag o prozopografii i związkach rodzinnych najbliższych krewnych arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca*, [w:] *Średniowiecze Polskie i Powszechne*, t. 5 (9), Katowice 2013, s. 113.

⁵⁶ T. Graff, *Rex iniustus*, s. 35–36.

⁵⁷ E. Knapiek, *Piotr Wysz wobec kryzysu Kościoła*, [w:] *Ecclesia semper reformanda. Kryzysy i reformy średniowiecznego Kościoła*, red. T. Gałuszka, T. Graff, G. Ryś, Kraków 2013, s. 301–310.

⁵⁸ Na przykładzie Bolesława Chrobrego znakomicie pokazał moralizatorskie popisy intelektualne Długosza M. Cetwiński, *Długosz: fabrykacja Bolesława Chrobrego*, [w:] *Drogi i bezdroża*, s. 24–33.

⁵⁹ T. Graff, *Rex iniustus?*, s. 25–27.

praktykowana we współczesnej historiografii. Należy zauważyć przecież, że jedynie on przekazuje nam wszystkie informacje o opisywanych zdarzeniach. Nie można, ot tak, ich poprawiać, ani zmieniać ich kolejności, jak czynili do tej pory historycy. Jeśli uznamy przekaz naszego dziejopisa za wiarogodny, to wówczas uznać musimy jego niedoskonałość, a nawet pewną sprzeczność z innymi źródłami (choćby datacja bulli translacyjnej Piotra Wysza) za równie wiarogodną. Podważając jednak autorytet Jana Długosza dochodzimy to wniosku, że do przekazywanych przezeń wersji wydarzeń należy podchodzić ze szczególną ostrożnością. Warto przy tym pamiętać, że kanonik krakowski pisząc swoje dzieła, naznaczył je pewnego rodzaju moralizatorstwem, którego celem było przestrzegać współczesnych mu władców przed podobnymi czynami. Przeto warto odpowiedzieć sobie na pytanie: czy nieudany zamach Mrocza z Łopuchowa w rzeczywistości się odbył, czy była to swojego rodzaju „opowiadka” mająca służyć przyszłym pokoleniom? O drugiej ewentualności świadczyć mogą słowa samego Jana Długosza o Wojciechu Jastrzębcu: „on pierwszy wśród Polaków dla zdobycia świętego stanowiska, które miało zaspokoić jego ambicję, stał się sprawcą tego zgubnego przykładu: usunięcia biskupa i zajęcia jego miejsca”⁶⁰.

Nadesłany: 4 VI 2018

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 22 IX 2018

Zaakceptowany: 30 IX 2018

mgr Przemysław Kaleta

Instytut Historii

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

al. Armii Krajowej 36a, 42–200 Częstochowa

przemyslawkaleta@hotmail.com

In defence of bishop Piotr Wysz' honour? Attack by Mroczek of Łopuchowo on bishop Wojciech Jastrzębiec

King Władysław Jagiełło transferred Piotr Wysz to Poznań and nominated Wojciech Jastrzębiec for the Kraków bishopric. Mroczek of Łopuchowo did not approve of the king's

⁶⁰ *Roczniki*, ks. X–XI, s. 239; por. oryginalny tekst: *Annales*, lib. X–XI, s. 210: *qui primus apud Polonos tam pestiferi exempli deponendi pontificis et sibi succedendi auctor extitit, insignem ambicions titulum occupaturus*.

decision and planned to kill Jastrzębiec. However, the latter failed to make an appearance at an appointed convention. In this article I make an attempt at finding the two protagonists' families as well as analysing not only Jan Długosz's *Annales* dedicated to this event but also Polish historiography. Notably, every historian who covered this case, entirely trusted Długosz.